

Sygn. akt I C 1006/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2016 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Aneta Szalkiewicz-Łosiak
Protokolant:	(...)

po rozpoznaniu w dniu 9 grudnia 2016 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z **powództwa** (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

przeciwko A. K.

o ochronę naruszonego posiadania

oddala powództwo.

Sygn. akt I C 1006/16

UZASADNIENIE

Powódka (...) **spółka ograniczoną odpowiedzialnością w B.** wystąpiła o przywrócenie jej posiadania samochodu osobowego V. (...), utraconego na skutek samowolnego naruszenia przez pozwaną A. K., poprzez zobowiązanie pozwanej do wydania pojazdu do rąk członka zarządu powódki – P. Z. wraz z przynależnościami tj. dwoma kompletami kluczyków, dowodem rejestracyjną i kartą pojazdu. Wystąpiła także o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. Uzasadniając żądanie pozwu wskazała, że pozwana korzystała z pojazdu, w związku z tym, że była członkiem zarządu spółki. Jednak z chwilą odwołania jej z tej funkcji, pozwana przestała posiadać przedmiotowy samochód jako organ powódki, zaczęła go posiadać we własnym imieniu. Co oznaczało – zdaniem powódki - że dalsze posiadanie pojazdu nastąpiło po samowolnym naruszeniu posiadania, bowiem odbywało się bez zgody spółki, a pojazd wykorzystywany jest do prywatnych celów pozwanej, niezwiązanych z działalnością spółki.

Pozwana **A. K.** przyznała, że jest w posiadaniu spornego pojazdu i że stale podejmuje działania zmierzające do polubownego rozliczenia między nią a spółką. Wskazała, że porozumienie obejmować ma kwestię posiadania pojazdu, ale także wzajemne rozliczenia wspólników, w tym poniesionych przez nią nakładów z majątku osobistego na rzecz spółki, wydania jej rzeczy oraz rozliczenia poniesionego wkładu w kapitał spółki. Zaprzeczyła temu, by przywłaszczyła sobie przedmiotowy samochód.

Sąd ustalił, co następuje.

W dniu 12 września 2013 r. spółka, w której imieniu działała pozwana, zawarła umowę leasingu pojazdu V. (...). Pojazd został wydany. Z pojazdu korzystała i nadal korzysta pozwana.

bezsporne, a także dowód: umowa leasingu k. 13-15, 17-24, protokół k. 16.

Powódka, w chwili kiedy zawierana była umowa leasingu była jedynym wspólnikiem spółki i jedynym członkiem zarządu.

dowód: pismo k. 40.

Pismem z dnia 11 grudnia 2015 r., P. Z., działając jako członek zarządu spółki, wezwał pozwaną do zwrotu mienia powódki w tym pojeździe, wraz z dokumentacją. Pozwana powołując się na to, że jej wspólnikiem spółki i jednocześnie członkiem jej zarządu oświadczyła, że żądanie pozbawione jest podstaw, bo uprawniona jest tak do prowadzenia spraw spółki jak również jej współreprezentacji.

dowód: pisma k. 11-12.

W dniu 7 stycznia 2016 r. odbyło się zgromadzenie wspólników spółki, w którym pozwana nie brała udziału. Podczas zgromadzenia podjęta została uchwała, mocą której zadecydowano o odwołaniu pozwanej z funkcji członka zarządu.

bezsporne, a także dowód protokół z przebiegu zgromadzenia k. 24-26.

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo nie było zasadne i nie zasługiwało na uwzględnienie.

Spółka wystąpiła przeciwko pozwanej o nakazanie jej wydania pojazdu twierdząc, że ta weszła w jego posiadanie samowolnie, naruszając przy tym posiadanie powódki. Spółka powoływała się na fakt naruszenia posiadania, bowiem żądanie opierała o treść art. 344 k.c., zgodnie z którym przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło, przysługuje posiadaczowi roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń (...).

Okoliczności faktyczne, istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, nie były w zasadzie sporne między stronami. Pozwana nie kwestionowała bowiem tego, że była i nadal jest w posiadaniu przedmiotowego pojazdu. Co prawda w sposób dość oględny zajęła stanowisko w sprawie, odpowiadając jedynie na zażalenie powódki, na postanowienie o oddaleniu wniosku o zabezpieczenie powództwa. Z treści tego pisma wynikało jednak przekonanie pozwanej o braku uprawnień spółki do żądania wydania auta. Twierdziła bowiem, że kwestia zwrotu auta wymaga rozliczenia między nią a spółką, w tym również kosztów utrzymania pojazdu. Powódka przyznając natomiast to, że pojazd początkowo był przez pozwaną wykorzystywany za zgodą spółki, podkreślała to, że wyłącznie dlatego, że była ona członkiem zarządu. Powódka twierdziła, że pozwana korzystała z pojazdu jako organ spółki, czyli jako spółka. Zdaniem powódki, z chwilą utraty funkcji przez pozwaną, czyli z chwilą podjęcia uchwały wspólników w dniu 7 stycznia 2016 r. dalsze korzystanie przez pozwaną z pojazdu, stanowiło samowolne naruszenia posiadania spółki.

W ocenie sądu, po stronie powódki nie powstało roszczenie o ochronę naruszonego posiadania. Naruszeniem posiadania jest bowiem takie zachowanie, którego skutkiem jest wkroczenie w sferę władztwa dotychczasowego posiadacza, będące konsekwencją określonych działań. Przy czym, sądowa ochrona przysługuje dotychczasowemu posiadaczowi jedynie wówczas, gdy naruszenie jego posiadania było samowolne, czyli dokonane przez osobę, która nie jest do tego uprawniona.

Tymczasem, z okoliczności przedstawionych przez strony, wyłania się przede wszystkim kwestia konfliktu między spółką a pozwaną, a właściwie między jej wspólnikami, powstałego na tle wzajemnych rozliczeń. Natomiast żądanie zwrotu pojazdu przez spółkę w ramach nin. postępowania, nie jest wynikiem samowolnego naruszenia jego posiadania przez pozwaną, ale jednym z efektów tego sporu. Realizacją dążeń spółki, do odebrania pozwanej mienia należącego do powódki. Okoliczności konfliktu między wspólnikami powódki, w takim kształcie i zakresie, w jakim przedstawione zostały przez strony, pozostają jednak bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w nin. sprawie. Dlatego fakt spotkań P. Z. z pozwaną czy z osobami przedstawiającymi się jako jej pełnomocnicy, do których dochodziło po odwołaniu pozwanej z

funkcji członka zarządu spółki, a także ich przebieg, dla ustaleń w nin. sprawie pozostają bez znaczenia. Stąd decyzja sądu o oddaleniu wniosku o przeprowadzenie dowodu z nagrania na płycie CD, na której utrwalono przebieg spotkania P. Z. i przedstawicieli pozwanej. Kognicja sądu w nin. postępowaniu jest, mocą art. 478 k.p.c. bardzo ograniczona. Sprowadza się bowiem do badania i ustaleń jedynie w zakresie ostatniego stanu posiadania oraz faktu naruszenia tego posiadania. Czyli okoliczności, które datowane są przez powódkę w okresie do 7 stycznia 2016r.

Sąd oddalił powództwo, bowiem z okoliczności ujawnionych w sprawie, nie wynikało by pozwana dopuściła się naruszenia posiadania o jakim mowa w art. 344 k.c. Z treści pozwu wynikało, że pozwana uzyskała możliwość korzystania z pojazdu, w związku z tym, że była członkiem zarządu spółki. Powódka twierdziła przy tym, że pozwana do dnia podjęcia uchwały z 7 stycznia 2016 r., posiadała pojazd **jako spółka**. Była bowiem uprawniona do jej reprezentacji i prowadzenia jej spraw. Jednak w ocenie sądu, nie sposób przyjąć takiej koncepcji. Pozwana jako członek zarządu spółki reprezentowała spółkę co oznacza, że podejmowała w jej imieniu czynności prawne. Prowadzenie spraw spółki oznacza to, że pozwana podejmowała decyzje o działalności spółki, decyzje biznesowe, decyzje o jej organizacji. Zatem korzystanie z pojazdu nie może mieścić się w pojęciu prowadzenia spraw spółki, tym bardziej jej reprezentacji. Można jedynie przyjąć, że pozwana korzystała z pojazdu w związku z reprezentacją czy prowadzeniem spraw spółki. Jednak nie do zaakceptowania jest twierdzenie, że pozwana korzystała z pojazdu jako spółka. Dlatego przyjmując twierdzenie powódki, można jedynie rozważyć to, czy pozwana – władając pojazdem – była jego dzierżycielem. Z tą ostatnią sytuacją mamy do czynienia wówczas, gdy władanie rzeczą odbywa się za kogoś innego. Jednak, w ocenie sądu, okoliczności sprawy nie dają podstaw do przyjęcia, że pozwana była dzierżycielem auta. Taki stan rzeczy polega przecież na faktycznym władaniu rzeczą ale nie w swoim imieniu tylko z wolą władania za kogoś innego. Z przedstawionych przez powódkę okoliczności, w tym faktu, że pozwana do 2014 r. była jedynym wspólnikiem spółki i jedynym członkiem jej zarządu, wyłania się obraz, korzystania z pojazdu przez pozwaną nie tylko w związku z reprezentacją spółki, czy prowadzeniem jej spraw, ale także dla celów prywatnych. Jej dostęp do auta był właściwie nieograniczony. Z twierdzeń powódki, nie wynikało by pojazd przed 7 stycznia 2016 r. wykorzystywany był przez pozwaną jedynie do celów służbowych, że dopiero po tej dacie zakres korzystania z auta rozszerzył się także na cele prywatne. Przeciwnie, z faktu nieobecności pozwanej na zgromadzeniu w dniu 7 stycznia 2016 r, na którym rozstrzygano o sprawach spółki i, o którym – jak wynika z treści protokołu – pozwana była zawiadomiona wynika, że pozwana w tym czasie nie zajmowała się sprawami spółki. Mimo to auto pozostawało w jej dyspozycji. Nie sposób więc przyjąć, że pozwana była dzierżycielem auta. W ocenie sądu, posiadanie pojazdu przez pozwaną, od samego początku miało charakter posiadania zależnego. Spółka, jako leasingobiorca auta, czyli także posiadacz zależny, oddała pozwanej auto w dalsze posiadanie zależne, tracąc przy tym atrybut posiadacza auta. Jedynie w sytuacji oddania pojazdu w posiadanie zależne przez posiadacza samoistnego, ten ostatni zachowuje to posiadanie. Niewątpliwie auto oddane zostało pozwanej do korzystania w związku z pełnioną funkcją członka zarządu spółki. Jednak spółka, przenosząc na pozwaną posiadanie auta, przeniosła na nią pełnię dyspozycji nad autem. Pozwana nie stała się dzierżycielem auta, a spółka nie zachowała statusu posiadacza. Powódka straciła przecież wpływ na to, w jaki sposób auto jest wykorzystywane t.zn. w jakie miejsce jeździ, w jakich godzinach, gdzie jest przechowywane itd. Jedynie w sytuacji, w której mimo przekazania auta do dyspozycji pozwanej, auto wykorzystywane było do celów związanych z działalnością spółki, jedynie wówczas gdyby to spółka – oczywiście przez osoby prowadzące jej sprawy – decydowała o przeznaczeniu i wykorzystaniu auta dla celów powódki, można byłoby przyjąć, że to spółka sprawuje nad pojazdem kontrolę, że jest nadal jego posiadaczem, a pozwana jedynie dzierżycielem. Tymczasem, jak wynika z okoliczności sprawy, spółka – oddając pojazd pozwanej - wyzbyła się wszelkiego wpływu na sposób dysponowania pojazdem. To pozwana decydowała o tym, w jaki sposób, kiedy oraz gdzie, pojazd wykorzystywała. W przeciwnym razie spółka nie miałaby potrzeby wzywania pozwanej o wydanie auta w dniu 11 grudnia 2015r. Poza tym w tej dacie, pozwana nadal pozostawała członkiem zarządu spółki. Nie sposób więc przyjąć, że wpływ na jej uprawnienie do posiadania pojazdu mogło mieć wezwanie z dnia 11 grudnia 2015r. Samowolne naruszenie posiadania występuje jedynie wówczas, gdy osoba dopuszczająca się naruszenia w ogóle nie ma prawa do jakiegokolwiek ingerencji w sferę cudzego władztwa nad rzeczą.

Gdyby to w posiadaniu spółki pozostał pojazd, to również ta miałaby możliwość swobodnego nim zadysponowania po podjęciu uchwały z dnia 7 stycznia 2016r. Tymczasem, mimo że pozwana – jak twierdzi powódka – korzystała z

pojazdu za spółkę, ta nie miała możliwości zadysponowania autem po tym jako pozwana została odwołana z funkcji 7 stycznia 2016 r. Przy czym brak tej swobody, nie wynikał – jak sugeruje powódka – z faktu samowolnego naruszenia posiadania pojazdu. Po podjęciu uchwały, nic się nie zmieniło w sposobie korzystania z auta przez pozwaną. Również przed 7 stycznia 2016r pojazd był w stałej dyspozycji pozwanej. Korzystała ona z niego wówczas, kiedy reprezentowała spółkę ale również dla innych celów, z pewnością także prywatnych. Właśnie dlatego, że pojazd był w wyłącznej dyspozycji pozwanej, pozostał w niej także po odwołaniu z funkcji. Także przed 7 stycznia 2016r. pozwana korzystała z pojazdu tak dla celów służbowych jak i prywatnych, czyli przed tą datą władała nim jako osoba fizyczna, co nie zmieniło się po odwołaniu jej z funkcji.

Jak już na to wskazywano, w myśl art. 478 k.p.c. w sprawach o naruszenie posiadania sąd bada jedynie ostatni stan posiadania i fakt jego naruszenia. Nie rozpoznaje samego prawa ani dobrej wiary pozwanego. Żądanie przywrócenia naruszonego posiadania nie jest przecież żądaniem skierowanym do prawa lecz dotyczy stanu faktycznego. Zmierza do odzyskania przez dotychczasowego posiadacza faktycznego władztwa nad rzeczą. Z ustalonych w sprawie okoliczności nie wynika, by powódka była posiadaczem auta, którego posiadanie utraciła na skutek bezprawnego działania pozwanej. Przeciwnie, to pozwana była w posiadaniu pojazdu na pewno już w grudniu 2015 r. Z pewnością jednak już wcześniej korzystała z auta, nie wykluczone, że od chwili zawarcia umowy o jego leasing. Zatem ostatni stan posiadania był taki jaki jest obecnie, czyli auto posiadała pozwana. Stan ten nie zmienił się, mimo podjęcia uchwały, o której treści pozwana nie miała początkowo wiedzy. Co więcej, pozwana nadal – mimo podjęcia uchwały – pozostawała w dobrej wierze. O treści uchwały pozwana dowiedziała się później. Z protokołu zgromadzenia wynika, że pozwana nie uczestniczyła w nim.

Nie sposób więc przyjąć konstrukcji powódki, że pozwana naruszyła posiadanie w dniu 7 stycznia 2016 r. Tym bardziej tego, że było ono samowolne. Powódka twierdziła, że do naruszenia posiadania doszło po podjęciu uchwały - bowiem do tego czasu powódka posiadała pojazd jako spółka, a następnie kontynuowała władanie autem, po odwołaniu, już jako osoba fizyczna. Tymczasem pozwana nieprzerwalnie, w ten sam sposób, korzystała z pojazdu od chwili objęcia go w posiadanie. Nie była jego dzierżycielem. Nie nastąpiła więc sytuacja, w której jej status władającej autem uległ zmianie. Nie było tak, że z chwilą odwołania jej z funkcji zaprzestała korzystania z pojazdu jako członek zarządu i objęła pojazd w posiadanie jako osoba fizyczna. Nie doszło więc do naruszenia posiadania. Skoro pozwana nie wiedziała o treści podjętej uchwały o tym, że odwołano ją z funkcji, nie mogła działać samowolnie. W istocie, w chwili kiedy pozwana dowiedziała się o odwołaniu jej z funkcji członka zarządu, utraciła atrybut posiadacza w dobrej wierze. Jednak ta okoliczność dla oceny zasadności żądania o ochronę naruszonego posiadania pozostaje obojętna.

Mając na uwadze powyższe, sąd oddalił powództwo.

1. (...)

2. (...)

(...)

–(...),

3. (...)